

**„Ocalić od zapomnienia...”, czyli o metonimicznym modelu pamięci o innych osobach – na podstawie Ostatniego rozdania Wiesława Myśliwskiego**

**“To save from oblivion...”, i.e. about metonymic memory model about other people – based on “Ostatnie rozdanie” by Wieslaw’s Myśliwski**

Aleksandra Kasprzyk, Andrzej Kominek

---

**Słowa kluczowe**

kognitywizm, pamięć, metonimia, metonimiczny model pamięci

**Keywords**

cognitivism, memory, metonyms, metonymic memory model

**Abstrakt**

Metonimia to relacja, w której coś „zastępuje” coś innego. Odniesienie do tej teorii ma swoje szczególne znaczenie w tłumaczeniu procesów poznawczych związanych z pamięcią i wspomnianiem. W tym celu zbadaliśmy metonimiczny model pamięci o innych osobach na podstawie „Ostatniego rozdania” Wiesława Myśliwskiego.

**Abstract**

Metonyms is a relationship in which something “is replaced by” something else.

Reference to this theory has its special meaning in the explanation of cognitive processes associated with memory and recollecting. For this purpose, we examined the metonymic memory model about other people based on the “Ostatnie rozdanie” written by Wieslaw Myśliwski.

**Ocalić od zapomnienia..., czyli o metonimicznym modelu  
pamięci o innych osobach – na podstawie *Ostatniego rozdania*  
Wiesława Myśliwskiego**

Nasze języki otwierają przestrzeń  
pamięci. Klucze słów przelatują  
nad rzeką zapomnienia [...]  
L. Szaruga, *Zdarzenie na Römerstrasse*

### **Wprowadzenie teoretyczno-metodologiczne**

Pamięć to jedna z podstawowych zdolności naszego umysłu, która od zawsze stanowiła dla ludzi fascynujące zjawisko oraz źródło badań dla specjalistów w dziedzinie psychologii i nauk jej pokrewnych. Stała się ona także tematem wielu wierszy, piosenek, a nawet scenariuszy teatralnych i filmowych. Dla wielu z nas wspomnienia są znaczącym priorytetem w życiu. Szukamy czynnika, który przywoła w naszej pamięci obraz spotkanej osoby, widzianej rzeczy, czy odwiedzonej miejscowości, o której nie chcemy zapomnieć, dlatego często wymieniamy się adresami, numerami telefonów czy kupujemy pamiątki. Natomiast tego co złe pragniemy się pozbyć z naszej pamięci za wszelką cenę. W przeciwnym wypadku wszelkie nieprzyjemne incydenty nasz umysł traktuje jako traumę, czyli uraz psychiczny, który narusza pracę układu somatycznego.

Czym więc jest pamięć? Stany i czynności związane z pamięcią należą do sfery mentalnej człowieka. Z psychologicznego punktu widzenia zdolność ta charakteryzuje się utrwaleniem odbioru bodźca (przeżycia poznawczego) w mózgu człowieka. W literaturze przedmiotu możemy spotkać się z różnymi kategoriami i rodzajami pamięci. Najczęściej wyróżnia się: *pamięć wzrokową*, *pamięć słuchową*, *pamięć długą* albo *krótką*, *pamięć fotograficzną* albo *pojemną*. Mówiąc o pamięci wzrokowej, mamy na myśli pewien element, jaki podsuwa nam umysł, który najłatwiej został przez niego przyswojony. Posługując się terminem *pamięci słuchowej*, wspominamy rozmowę, utwór muzyczny czy hasło reklamowe, a także pozostałe formy wypowiedzi, jakie zostały dostarczone naszemu umysłowi przez narząd słuchu. Tradycyjna psychologia (np. T. Maruszewski 1996) wyróżnia typy procesów pamięciowych za względu na trwałość przechowywanych śladów, tzw. engramów (pamięć długotrwała, krótka, ultrakrótka, podprogowa, np. przypominanie sobie we śnie), a także

ze względu na rodzaj zapamiętywanych śladów (pamięć indywidualna, semantyczna – związana z wiedzą uzyskaną pośrednio, operacyjna, czyli pamięć sposobów zachowania, uzyskiwana przez trening). Psychologowie mówią również o pamięci społecznej, a więc pamięci o wydarzeniach (ocenach, przekonaniach), które pochodzą nie z osobistego przeżycia, ale z przekazu innych ludzi. Kiedy zachwalamy natomiast naszą albo cudzą pamięć „fotograficzną”, mamy na celu pokazanie jak największej ilości elementów, które zapamiętał nasz umysł w konkretnym momencie życia. Ważne są również przy rekonstrukcji psychologiczno-semantycznej fenomenu pamiętania fazy procesów pamięciowych. Schematycznie można to przedstawić za pomocą definicji: pamiętanie to ‘utrzymywanie (w umyśle osoby pamiętającej) wiedzy (obrazu) uzyskanej uprzednio (w czasie  $t_0$ ) z możliwością aktualizowania (i aktualizowaniem?) tej wiedzy (obrazu) zgodnie z wolą tej osoby w czasie  $t_1$ ’ (Grzegorzczkova 2008, 197).

Niezwykle ciekawym zagadnieniem jest ujmowanie pamięci jako procesów neuronowych w mózgu, ponieważ współcześnie coraz lepiej rozumiemy, co umożliwia mózgowi uczenie się na poziomie neuronów i małych obwodów. Wiemy też, że określone części mózgu odgrywają główną rolę w zapamiętywaniu różnych rodzajów informacji – obiektów takich jak twarze, miejsca czy słowa z jednej strony, a ruchów z drugiej. Wiedza na ten temat jest już na tyle zaawansowana, że możemy zrekonstruować „architekturę pamięci” (Damasio 2011, 141–164).

Poznawczy wysiłek, by uchwycić istotę pamięci i określić to, co niedostępne bezpośrednio doświadczeniu, odzwierciedla język. Słowniki odnotowują polisemię wyrazu *pamięć*. W SJP Dor (VI, 56–58) wyróżnia się trzy znaczenia: 1. ‘zdolność, predyspozycja umysłu do przyswajania, utrwalania, rozpoznawania i przypominania doznanych wrażeń, przeżyć, wiadomości’; 2. ‘pamiętanie, wspomnienie, pamiętka, upamiętnienie czego lub kogo’; 3. daw. ‘przytomność, świadomość’. Nowsze słowniki dodają znaczenie techniczne (informatyczne): ‘urządzenie służące do przyjmowania informacji, przechowywania ich (zapamiętywania) i udostępniania w odpowiednim czasie w postaci niezmienionej; stosowane np. w maszynach matematycznych’ (SJPSz II, 588–589; USJP III, 339–341); ‘urządzenie w komputerze służące do przechowywania i udostępniania danych’ (SJPSob III, 612–613). Choć najnowsze leksykony (jak ISJP II, 9–10) jeszcze lepiej pokazują semantyczne bogactwo tego wyrazu, to – zdaniem A. Pajdzińskiej – żaden ze słowników nie ujawnia jednak w pełni, jak złożoną kategorią pojęciową jest pamięć. Autorka, wykorzystując koncepcję modelu sieciowego R. Langackera, próbuje odtworzyć skomplikowaną strukturę semantyczną pojęcia ‘pamięć’: „Posługując się słowem *pamięć*, określamy: naszą zdolność przechowywania i odtwarzania w umyśle minionych zdarzeń oraz osób, rzeczy i miejsc wi-

dzianych lub słyszanych w przeszłości; łatwość zapamiętywania czegoś; myśli o minionych zdarzeniach lub ludziach poznanych w przeszłości, ich czynach itp.; to, że myślimy o kimś, o jego sprawach, potrzebach i uczuciach, troszczymy się o kogoś lub o coś; uczucie czci lub szacunku dla zmarłej osoby; tę część umysłu, w której przechowujemy wspomnienia; zdolność istot żywych do przyswajania, utrwalania i przypominania doznanych wrażeń, przeżyć; część komputera, w której przechowuje się dane” (Pajdzińska 2007, 254)<sup>1</sup>.

Całe pole leksykalne wyrazów (głównie czasowników) odnoszących się do ‘pamiętania’ jest bardzo rozbudowane. Według Renaty Grzegorczykowej (2008, 198–199) czasowniki tego typu należą do sześciu grup wyróżniających: stany mentalne (*pamiętać*, dawniej *pomnieć*), początek/koniec stanu (*zapamiętać*, *zapomnieć*, *popamiętać*), czynności aktualizowania wiedzy (*przypomnieć sobie*, *wspomnieć*), czynności długotrwałe (*rozpamiętywać*, *wspominać*), czynności, zdarzenia kauzatywne (*przypomnieć komuś o czymś*, *coś przypomina komuś coś*), inne czynności związane z pamięcią (*wspominać komuś coś*, *upominać się*, *zapamiętać się*, *opamiętać się* i in.).

Anna Pajdzińska w artykule „Pamięć jako wartość” (2007) mówi o profilowaniu pamięci na podstawie słów związanych z ‘pamięcią’ poprzez analizę różnego rodzaju danych: rodziny słowotwórczej, do której należy słowo *pamięć*, relacji semantycznych, w jakie ono wchodzi, utrwalonych połączeń, których jest komponentem, jego etymologii, wreszcie definicji leksykograficznych. W centrum jej opisu znajdują się również czasowniki, które są zbieżne z czasownikami wyróżnionymi w czterech grupach w klasyfikacji R. Grzegorczykowej, a oprócz tego połączenia wyrazowe: *stracić pamięć*, *odzyskać pamięć*, *ogarniać kogoś/coś pamięcią*, *wypierać kogoś/coś z pamięci* (zob. rys. 1). W centrum czasowników należących do pola leksykalno-semantycznego ‘pamiętania’ umieściliśmy predykat *przypomnieć/przypominać sobie*, chociaż nie jest on najważniejszy (na schemacie R. Grzegorczykowej został on umieszczony w grupie III wśród czasowników nazywających czynności aktualizowania wiedzy), dlatego że w kontekście interesującego nas zagadnienia odnosi się do ostatniej fazy procesów pojęciowych, która charakteryzuje się odtwarzaniem (wywoływaniem z pamięci) obrazu (wiedzy), który najpierw musiał powstać w postaci śladu w mózgu, a następnie był przechowywany w pamięci.

<sup>1</sup> Należy podkreślić, że w językoznawstwie zjawisko ‘pamięci’ jest ostatnio przedmiotem licznych badań (np. Grzegorczykowa 2008; Kubrjakova 2004; Pajdzińska 2004; 2007).



Rys. 1. Ujętykowane procesy pamięciowe na podstawie: Pajdzińska 2007.

SJPSz (II, 1052) tłumaczy znaczenie czasownika *przypomnieć/przypominać sobie* jako ‘wywołać w pamięci doznane dawniej wrażenia, przeżycia, sądy, przywieść na pamięć, ożywić coś, kogoś w pamięci’. Czasownik ten, w odróżnieniu od czasownika statycznego *pamiętać*, ma – jak zauważa R. Grzegorzczkova (2008, 202) – charakter dynamiczny, oznacza aktualizowanie w myśli treści zapamiętanych. ISJP (2000) sugeruje ponadto, że w znaczeniu czasownika *przypomnieć/przypominać sobie* znajduje się presuponowana sugestia, że treści (obrazy) przypominane były uprzednio zapomniane przez osobę przypominającą sobie. Nie jest tu istotne, czy chodzi o przypomnienie celowe i zamierzone (np. *Z trudem przypominałem sobie jej adres*), czy też przypomnienie wywołane czynnikiem zewnętrznym (np. *Oglądając album ze zdjęciami, przypominałem sobie jej twarz*).

Wiele o ‘pamięci’ mówią ustalone związki wyrazowe, z których szczególnie ważne są grupy nominalne złożone z rzeczownika i przymiotnika określającego pamięć ze względu na to, jak wiele się zapamiętuje (*pojemna, chłonna pamięć, pamięć fotograficzna*). Ostatnie połączenie bazuje na metaforycznym połączeniu ze sobą dwóch domen pojęciowych: ‘pamięci’ i ‘fotografowania’, czyli służy określeniu zdolności bardzo dokładnego zapamiętywania<sup>2</sup>. Domena źródłowa metafory ZAPAMIĘTYWANIE TO ROBIENIE FOTOGRAFII bazuje na najprostszym i najczęstszym sposobie uwiecznienia danej chwili

<sup>2</sup> A. Pajdzińska (2004, 230) zwraca także uwagę, że skojarzenie pamięci z fotografowaniem leży u podstaw jeszcze dwu wyrażen: *pamięć lampy błyskowej* i *wspomnienia fleszowe*. Jednostki te, chociaż mają znaczenie specjalistyczne, coraz częściej są spotykane w tekstach popularyzujących wiedzę o funkcjonowaniu mózgu i psychice człowieka, i oznaczają zapamiętanie z najdrobniejszymi szczegółami czegoś krótkotrwałego, lecz ważnego, przeżytego bardzo intensywnie oraz wspomnienia niezwykle wyraziste, trwałe, nie ulegające deformacji.

(i przede wszystkim osób z nią związanych), jakim jest fotografowanie, które stało się swojego rodzaju modą i zarazem nawykiem znanym na całym świecie. Aparat fotograficzny mamy dosłownie w zasięgu ręki, bo wyposażony w niego jest dziś praktycznie każdy model telefonu komórkowego. Niezależnie od długości przedziału czasowego istnieje możliwość powrotu do danego zdjęcia i przypomnienia sobie spotkanych kiedyś osób i wydarzeń im towarzyszących. Związek pomiędzy oglądaną fotografią a nami jest odzwierciedleniem stanu naszej świadomości, a konkretniej wrażeń, jakie wywołują przypomniane wydarzenia, które miały miejsce w naszym życiu.

Językowym sposobem fotografowania – co postaramy się udowodnić w dalszej części tego artykułu – możemy nazwać metonimię. J. R. Taylor (2001:173) wyjaśnia, że metonimia jest figurą stylistyczną, która polega na wykorzystaniu nazwy jednej rzeczy do oznaczania innej, przyległej rzeczy. Często obraz konkretnej rzeczy lub osoby, czy danego miejsca, zostanie przywołany w naszej pamięci przy pomocy drobnego bodźca (np. części ciała, ubrania, materiału), który zostanie uchwycony przy pomocy któregoś z naszych zmysłów, a następnie przekazany do mózgu. Natomiast Zoltán Kövecses w swojej książce „Język, umysł, kultura...” wyróżnia nośnik i element docelowy, przy pomocy których wyjaśnia, że metonimia jest procesem poznawczym, w którym element pojęciowy, czyli obiekt (rzecz, zdarzenie, właściwość), który nazywamy tutaj nośnikiem, zapewnia mentalny dostęp do innego elementu pojęciowego, czyli obiektu (rzeczy, zdarzenia, właściwości), określanego mianem elementu docelowego. Proces ten zachodzi w granicach tej samej ramy pojęciowej, inaczej nazywanej domeną lub wyidealizowanym modelem kognitywnym (Kövecses 2011:154). W metonimii podstawową funkcją jest funkcja referencyjna, tzn. możemy używać pewnego pojęcia tak, aby zastąpiło inne, w jakiś sposób z nim związane. Mówiąc jeszcze inaczej, metonimia „jest tym szczególnym przypadkiem konwencjonalnego obrazowania struktury pojęciowej i semantycznej języka, w którym biorą udział dwa pojęcia A i B. B jest albo częścią A, albo jest bardzo blisko związane z A. W porównaniu z A pojęcie B jest łatwiejsze do zrozumienia, łatwiejsze do zapamiętania, łatwiejsze do rozpoznania i bardziej użyteczne dla określonych celów komunikacyjnych w określonym kontekście. W rezultacie właśnie B jest na mocy konwencjonalnego modelu metonimicznego w danym języku używane zamiast A” (Przybylska 2002: 42; por. Lakoff 2011: 82).

Metonimia długo była postrzegana jako zabieg występujący wyłącznie w literaturoznawstwie. Na zmianę tego poglądu wpłynęło ukazanie się w 1988 roku książki Lakoffa i Johnsona „Metafory w naszym życiu”. Osobny rozdział poświęcony metonimii włączył ją do kręgu badań w dziedzinie językoznawstwa, gdzie główną jej rolę zaobserwowano w procesach konceptualizacyjnych. Autorzy zwrócili uwagę, że metonimia jest częścią potocz-

nego myślenia, ma podstawy doświadczeniowe oraz strukturyzuje myślenie i działania. Przeniesienia metonimiczne są „wynikiem stosowanych w komunikacji strategii kognitywnych, a ich efektem jest wyróżnianie najbardziej w danej sytuacji istotnych elementów struktur pojęciowych” (Pietrzak-Porwisch 2006, 37). Posługując się wybranym rodzajem metonimii, użytkownik ma na celu podkreślenie najbardziej wyrazistego aspektu konkretnej sytuacji. Dawniej brak jednolitych kryteriów dla identycznych metonimii powodował ich nieprawidłową klasyfikację. Rozróżnienie trzech głównych typów metonimii przez Raddena i Kövecsesa, tj.: całość za część, część za całość i część za część umożliwiło systematyzację dotychczasowych taksonomii (por. Pietrzak-Porwisch 2006).

Współcześnie bardziej efektywną funkcję poznawczą zaczyna pełnić tzw. neuronowa teoria metonimii. W jej świetle metonimia jest podstawą wszelkich procesów semantycznych, ponieważ jest ona pojęciowym (a więc mentalnym) odpowiednikiem procesów neurologicznych centralnego układu nerwowego, które leżą u podstaw wszelkiej ludzkiej działalności poznawczej, w tym również działalności językowej. Odniesienie do tej teorii ma swoje szczególne znaczenie w tłumaczeniu procesów poznawczych związanych z pamięcią i przypomnianiem sobie. Obrazy mentalne, działanie oraz znaczenie wyrażen językowych wyłaniają się bowiem na skutek aktywizacji dyspozycji przez neuronowe mapy aktualnych bodźców. Wszelkie elementy kontekstu językowego i niejęzykowego mogą stanowić pobudzający je bodziec, bo np. stosunkowo proste jest tworzenie „obrazu” całości, np. człowieka, pod wpływem bodźca jego części, np. ręki, lub odwrotnie, co jest przecież istotą metonimii.

### **Analiza metonimii: RZECZY ZWIĄZANE Z DANĄ OSOBĄ ZA OSOBĘ w powieści W. Myśliwskiego „Ostatnie rozdanie”**

Wiesław Myśliwski w swojej najnowszej powieści „Ostatnie rozdanie” (dalej skrót: OR)<sup>3</sup> pochyla się nad tajemnicą pamięci. Przez kreację głównego bohatera, któremu autor nie nadaje ani imienia, ani nazwiska, powieść staje się uniwersalną, dzięki czemu bardziej wrażliwy czytelnik odnajdzie w niej cząstkę własnego doświadczenia. Pretekstem do rozważań nad mechanizmem pamięci jest stary, opasany gumą, znaleziony notes, w którym znajduje się jedyny ślad, jaki pozostawiły po sobie osoby, które napotkał na swojej życiowej drodze bohater Myśliwskiego. To wszelkie dane kontaktowe, tj. imię, nazwisko, adres czy telefon. Powracając do zapisków w notesie, bohater jednocześnie chce zrozumieć, jakimi prawami rządzi się pamięć, dlaczego do

<sup>3</sup> W. Myśliwski, *Ostatnie rozdanie*, Kraków 2013, Wyd. Znak.

wybranych zdarzeń przykuwamy większą uwagę niż do pozostałych i co kieruje nami, że umysł wybiera właśnie te, a nie inne momenty z życia. Mężczyzna wykreowany przez Myśliwskiego rozpaczliwie przegląda notes, wierząc że to szansa choć na krótki powrót do przeszłości. Wierzy, że wszystkie z tych osób wniosły coś do jego życia.

Bohater rozpoczyna swoją filozoficzną wędrówkę według porządku alfabetycznego. Znajomości te były nawiązywane w różnych miejscach, w których się znalazł: w szkole, na studiach, podczas przyjęć okolicznościowych, w pracy oraz domu. Wspominając kobiety, z którymi się spotykał, zdaje sobie sprawę, że w swoim życiu nie liczył się z nikim i niczym. Nie myślał o uczuciach kobiet, z którymi postanawiał się rozstać, ponieważ nie dopuszczał do siebie myśli, aby cokolwiek mogło mu towarzyszyć w jego codzienności. Stałym elementem OR są listy od Marii, największej miłości jego życia. W obawie przed niesprostaniem wymagań dziewczyny próbuje odrzucić jej miłość. Nie odpisuje na jej listy, nie szuka z nią kontaktu, co prowadzi do jej samobójczej śmierci. Wtedy zdaje sobie sprawę, że zmarnował swoje życie, że nie ma na świecie siły, która mogłaby zawrócić czas i pozwolić zacząć wszystko od nowa. Układ przedstawionych wydarzeń prezentuje, że sposób traktowania spotkanych osób oraz miłość, jaką możemy obdarzyć drugą osobę, jest pewnego rodzaju lustrem, w którym odbija się nasz obraz, pokazując jakimi jesteśmy ludźmi. W dużej mierze obraz ten jest kształtowany przez myśli jednostki, które mieszczą się w umyśle.

Jarosław Czechowicz napisał, że jest to książka poświęcona przeszłości w sposób nie tyle oryginalny, co trudny, bo wymagający definiowania na nowo pojęć, zdarzeń, nazywania ludzi, określania relacji z nimi i szukania w tym wszystkim odpowiedzi a pytanie o to, jak ogarnąć chaos życia stworzony przez to, co minęło. Jest to „refleksyjna droga przypominania sobie po to, by nie zapomnieć, kim się jest lub kim mogłoby się być, gdyby czas miniony odkrył swe tajemnice wcześniej lub w innych okolicznościach”<sup>4</sup>.

W naszym artykule za materiał badawczy posłużyły nam wspomnienia głównego bohatera, które stanowią jedyny ślad istnienia spotkanych osób i główne źródło wiedzy na ich temat. We wspomnieniach tych narzędziem poznawczym (i językowym) stanowiącym dostęp do pamięci o poznanych kiedyś osobach jest metonimia, którą można określić za pomocą formuły: RZECZY ZWIĄZANE Z DANĄ OSOBĄ ZA OSOBĘ. W szczególności jest ona realizowana za pomocą szeregu submetonimii:

<sup>4</sup> <http://krytycznymokiem.blogspot.com/2013/09/ostatnie-rozdanie-wiesaw-mysliwski.html> [data dostępu: 31.08.2014 r., godz. 10:51].



## 1. TWARZ ZA OSOBE

- (1) *Stałem oniemiały, nie rozpoznawałem żadnej znajomej twarzy* (OR, s. 31).

## 2. ZDJĘCIE ZA OSOBE

- (2) *Powiem ci, dzięki tym zdjęciom nigdy nie jestem sam* (OR, s. 271).  
 (3) *Na takim młodym zdjęciu nie nadawałaby się przecież do uwierzenia, że nie żyje, a nawet zaprzeczałaby w ogóle, że coś takiego jak śmierć istnieje* (OR, s. 404).  
 (4) *W zdjęciach kryją się nieraz trudne do przewidzenia niespodzianki, tym bardziej gdy na takie zdjęcie patrzymy po wielu latach i przez nasze życie, które dotąd minęło* (OR, s.404-405).  
 (5) *Przede wszystkim podpisać na odwrocie, kto jest kto, od lewej ku prawej czy odwrotnie, kto w siedzącym rządzie, kto w stojącym, gdy zdjęcie jest zbiorowe* (OR, s. 18).  
 (6) *Jedynie po ubiorach domyslałem się, którzy są którzy* (OR, s. 31.).

## 3. NAZWISKO ZA OSOBE

- (7) *Wystarczyłoby przepisać z niego ileś tam nazwisk, a i tak w połowie pewnie byliby to umarli* (OR, s.237).  
 (8) *Zaremba Michał, zaczyna mi się to nazwisko kojarzyć z jakimś spotkaniem, tylko gdzie?* (OR, s. 228).  
 (9) *Byle nazwisko, a niech sobie nie przypominę, kto to był, zacznij się udręka* (OR, s. 74-75).  
 (10) *Żadne jednak nazwisko, które by chciał potwierdzić mój notes, nie przychodziło mi do głowy, że to ten lub tamten, ta lub tamta* (OR, s. 32).  
 (11) *A nazwisko Ablewski nic mi i tym razem nie powiedziało. Podobnie Arctowski Ksawery, Albinos Jan* (OR, s. 12).  
 (12) *Amrożewski Tadeusz nic mi nie mówi, Acher Wacław nic, Adach Bogusław to samo, Arendt Janina, coś mi zaczyna świtać, może sobie przypominę* (OR, s. 5).  
 (13) *Rozsądek, na przykład, nakazuje mi wyrzucić z notesu umarłych, bo do czego mi oni?* (OR, s. 22).  
 (14) *Wszystkie te imiona, nazwiska, adresy, które wbrew narastającym we mnie zwątpieniom chciałyby* (OR, s. 304).  
 (15) *Mając to życie już za sobą, mógłbym z większą rozwagą, nie szcędząc czasu, pomyśleć o każdym z tych imion, nazwisk, adresów, telefonów* (OR, s. 17).  
 (16) *Być może podświadomie wierzyłem, że sam z czasem przyciągnie wszystkie te imiona, nazwiska, adresy, telefony, które będą miały udział w moim życiu* (OR, s. 28).  
 (17) *Adamczak Remigiusz. Któż to mógł być?* (OR, s. 10).  
 (18) *Albo Ablewski Wojciech, któż on?* (OR, s. 11).  
 (19) *Jakie było imię, nazwisko na tym czwartym grobie?* (OR, s. 400).

#### 4. IMIĘ ZA OSOBĘ

- (20) Wyłowilem trzech **Mieczysławów** i dwóch **Witoldów**, co do których miałem pewność, że ich znam czy znałem (OR, s. 38).
- (21) Zaraz za nim mam zapisane trzy **Janiny**: Janina Stefańska, Janina Sobieraj, Janina Szultz (OR, s. 191).
- (22) Wszystkie te **imiona**, nazwiska, adresy, które wbrew narastającym we mnie zwątpieniom chciałyby (OR, s. 304).
- (23) Odpasałem z niego gumę i kartka po kartce, wizytówka po wizytówce zacząłem szukać **Mieczysławów i Witoldów**, że może któryś będzie współbrzmiał z tym głosem w słuchawce i tym sposobem uda mi się ustalić, kto to do mnie dzwonił z przeprosinami (OR, s. 38).
- (24) Mając to życie już za sobą, mógłbym z większą rozważą, nie szcędząc czasu, pomyśleć o każdym z tych **imion**, nazwisk, adresów, telefonów (OR, s. 17).
- (25) Być może podświadomie wierzyłem, że sam z czasem przyciągnie wszystkie te **imiona**, nazwiska, adresy, telefony, które będą miały udział w moim życiu (OR, s. 28).
- (26) Jakie było **imię**, nazwisko na tym czwartym grobie? (OR, s. 400).
- (27) Być może podświadomie wierzyłem, że sam z czasem przyciągnie wszystkie te **imiona**, nazwiska, adresy, telefony, które będą miały udział w moim życiu (OR, s. 28).

#### 5. LITERA ZA OSOBĘ

- (28) Zacząłem naturalnie od **liter A** (OR, s. 5).
- (29) Nieraz gdy ta **litera A** zmęczy mnie, przechodzę do następnych z nadzieją, e może tam będzie lżej, mimo że już niejedną raz przy kolejnych próbach, przejrzałem i wszystkie następne (OR, s. 5).

#### 6. ADRES ZA OSOBĘ

- (30) Nasuwało mi się czasem podejrzenie, czy nie jestem dla niej już tylko **adresem**, jak **adresy** niektórych osób w moim notesie, z którymi kiedyś łączyły mnie nawet ściśle związki, lecz od dawna w najlepszym razie pamięć i to coraz bardziej mglista (OR, s. 57).
- (31) Mając to życie już za sobą, mógłbym z większą rozważą, nie szcędząc czasu, pomyśleć o każdym z tych **imion**, nazwisk, **adresów**, telefonów (OR, s. 17).
- (32) Być może podświadomie wierzyłem, że sam z czasem przyciągnie wszystkie te **imiona**, nazwiska, **adresy**, telefony, które będą miały udział w moim życiu (OR, s. 28).

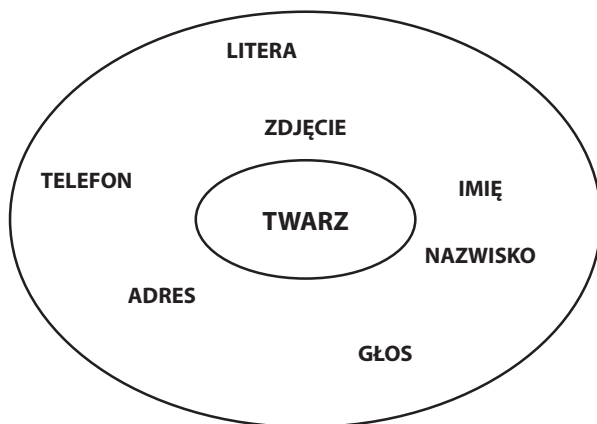
#### 7. TELEFON ZA OSOBĘ

- (33) Zaniepokojony zacząłem do niego dzwonić, **telefon** był jednak głuchy (OR, s. 269).
- (34) Mając to życie już za sobą, mógłbym z większą rozważą, nie szcędząc czasu, pomyśleć o każdym z tych **imion**, nazwisk, adresów, **telefonów** (OR, s. 17).
- (35) Być może podświadomie wierzyłem, że sam z czasem przyciągnie wszystkie te **imiona**, nazwiska, adresy, **telefony**, które będą miały udział w moim życiu (OR, s. 28).

## 8. GŁOS ZA OSOBĘ

- (36) *Jeszcze wpół śpiący sięgnąłem po słuchawkę i usłyszałem jakby znajomy a nieznajomy głos* (OR, s. 36).
- (37) *Odpasałem z niego gumę i kartka po kartce, wizytówka po wizytówce zacząłem szukać Mieczysławów i Witoldów, że może któryś będzie współbrzmiał z tym głosem w słuchawce i tym sposobem uda mi się ustalić, kto to do mnie dzwonił z przeprosinami* (OR, s. 38).

Przedstawione przez nas przykłady z OR W. Myśliwskiego reprezentują osiem submetonimii związanych z typami „bodźców” kojarzących się z poszczególnymi osobami poznanymi w przeszłości przez głównego bohatera powieści. Zostały one ułożone w porządku rangowym, ze względu na istotę bodźca wpływającego na tworzenie obrazu przypominanych sobie osób:



Rys. 2: Rodzaje transferów metonimicznych związanych z przypominaniem sobie osobami – na podstawie „Ostatniego rozdania” Wiesława Myśliwskiego

Prototypowym bodźcem pobudzającym pamięć jest w naszej kulturze twarz człowieka (1), którą przypominamy sobie, zwłaszcza po długim czasie niewidzenia danej osoby, poprzez zdjęcia (2–6). Fotografie osób, a szczególnie ich twarze, są szczególnym przypadkiem metonimii kulturowej CZĘŚĆ ZA CAŁOŚĆ, a dokładnie TWARZ ZA OSOBĘ (np. *Potrzeba nam nowych twarzy; Rozpoznaję tę twarz; Patrzę na Twoje zdjęcie; Trochę więcej Ciebie dzięki tej fotografii*). Taka metonimia jest bardzo produktywna w wielu kulturach, co widać w sztuce malarstwa portretowego. Ten rodzaj malarstwa liczy sobie tysiące lat, prawdopodobnie dlatego, że kryjąca się u jego podstaw metonimia opiera się na naturalnym sposobie rozpoznawania innych przedstawicieli gatunku: poprzez analizę rysów twarzy. Współcześnie ta praktyka kulturowa znajduje zastosowanie w identyfikowaniu osoby za pośrednictwem jej wizerunku, czyli twarzy, co widać na przykładzie zdjęć paszportowych, prawa

jazdy, CV, czy innego rodzaju różnych dowodów tożsamości. W codziennych kontaktach międzyludzkich metonimia ta ma nie mniejsze znaczenie, a na pewno posiada większy ciężar gatunkowy, który stanowią emocje osób wspominających kogoś, przypominających sobie czyjeś rysy, czy tęskniących za ponownym spotkaniem z kimś bliskim, a nieobecny<sup>5</sup>.

Na fotografii ukazującej całą postać twarz jest centralnym jej wyróżnikiem i identyfikatorem. Trudno sobie wyobrazić sytuację, w której zdjęcia przedstawiające osobę ukazują inną niż twarz część ciała: nogę, rękę, usta. Nawet jeśli te części warte są wyróżnienia czy podkreślenia, taki pomysł wydałby się każdemu normalnemu człowiekowi niedorzeczny. Jeżeli pokażalbym komuś zdjęcie ciała bez twarzy, będzie to uznane za dziwne i niewystarczające. Można nawet wtedy usłyszeć pytanie: „Ale jak on wygląda?”. W naszej kulturze patrzymy na twarz człowieka – bardziej niż na jego postawę czy ruchy – by uzyskać podstawowe informacje o nim. Na podstawie cech twarzy oceniamy czyjaś urodę, wiek czy przynależność do klasy społecznej. Z twarzy możemy wyciągać wnioski dotyczące charakteru i doświadczeń drugiego człowieka. Wiele emocji, pytań, wspomnień i refleksji pojawia się także w głowie bohatera powieści Myśliwskiego, który ogląda fotograficzne „ślady” dawnych znajomości. Przede wszystkim podkreśla pierwszorzędne znaczenie twarzy w obcowaniu z kimś nieobecny, mówiąc że *dzięki zdjęciom nigdy nie jest sam* (2). Dziwi się, że osoby, które nawet jeśli już nie żyją, zostały uwiecznione na dawnych fotografiach jako *młode* (3). Ale nie zawsze także pamięć zostaje uruchamiana przez wspomnienie twarzy, o czym świadczy przykład (6), gdzie bohater domyśla się tożsamości danych osób widocznych na zdjęciach na podstawie ich ubiorów.

Ten rodzaj pamięci można by nazwać osobowym w przeciwieństwie do całkiem innego rodzaju wspomnień, które stają się udziałem bohatera OR, a które mają charakter odpersonalizowany. Jak wynika z retrospekcji, miał on w swoim życiu wiele kobiet, z którymi łączyły go związki dłuższe lub krótsze, ale zawsze to on je kończył. Wystarczyło mu sięgnąć do swojego notesu, gdy miał taką potrzebę i zadzwonić do którejś z nich, aby mieć towarzystwo na wieczór. Kobiety jawią się więc w jego wspomnieniach nie jako postaci z twarzami, ale jako obrazy umarłych aktów, traktuje więc je instrumentalnie. I chociaż ten sposób porządkowania pamięci nie jest potwierdzony przykła-

<sup>5</sup> Chociaż i inne części ludzkiego ciała stanowią podobny potencjał operacji pojęciowych o charakterze metonimicznym jak twarz, to używamy ich do komunikowania konkretnych cech i aspektów osobowych. Na przykład gdy mamy na myśli czyjeś zdolności intelektualne, posługujemy się pojęciem głowy (np. *Do tego projektu potrzeba nam kilka tęgich głów*); kiedy odnosimy się do określonych fizycznych cech danej osoby, mówimy o rękach (*Brakuje nam rąk do pracy*); gdy nie cenimy kogoś, mówimy ze złością o nim, przywołujemy dolne partie ciała (*Ale noga; Dupa z niego*).

dami, łatwo można odnieść go do językowych dowodów na istnienie tego typu metonimii systemowych, kojarzących bodźce seksualne z osobą, np. CIAŁO ZA OSOBĘ, CZĘŚCI CIAŁA STANOWIĄCE ATRYBUTY SEKSUALNE ZA OSOBĘ.

Innym fizycznym, zmysłowym śladem osób, które wyrły się w naszej pamięci, związanym z bodźcami słuchowymi, jest głos danej osoby (36–37). Podobnie jak wygląd może być on rejestrowany za pomocą nowoczesnych, coraz powszechniejszych urządzeń, jak magnetofon, dyktafon itp., chociaż głos danej osoby nie pełni takiego znaczenia w kulturze jak fotografia. Z tego względu umieszczony został na rys. 2 na peryferiach modelu. Potwierdzeniem tego jest również drugorzędna rola, jaką narrator OR przypisuje bodźcom słuchowym. Narrator nie ma nagranych głosów, więc musiałby dzwonić, aby sprawdzić, czy w słuchawce odezwie się *znajomy/nieznajomy głos* (36). Sięganie po tego rodzaju potwierdzenie tożsamości danej osoby jest bardziej krępujące, bo wymaga bezpośredniego kontaktu.

Dalej oddalone od centrum metonimicznego modelu pamięci są bodźce stanowiące symbole kulturowej tożsamości, którymi są nazwisko i imię (7–27), funkcjonujące razem jako swoista „wizytówka” osoby, albo wzajemnie się dopełniające, pomagające ustalić tożsamość, kiedy np. imię jest dodatkowym wyróżnikiem osoby noszącej znane, popularne nazwisko lub kiedy próbujemy zidentyfikować osoby noszące to same rodowe nazwisko, np. ojca i syna. Przykłady z OR potwierdzają większą trudność przypomnienia sobie osób z imienia i nazwiska niż na podstawie fotografii. W praktyce przechowywania poznanych osób w naszej pamięci, np. zapisywania nazwisk i imion w notesach, korzystamy również z bardziej uproszczonych sposobów notowania tych danych: za pomocą inicjałów lub poszczególnych liter alfabetu (28–29).

Wśród bodźców pobudzających pamięć o innych osobach znajdują się także takie dane, jak numer telefonu czy adres (30–35), uzupełniające przeważnie naszą wiedzę o danej osobie, bo kiedy zapisujemy imię i nazwisko osoby w notesie lub kalendarzu, to razem z adresem i/lub telefonem, a współcześnie także adresem mailowym, który łatwiej, ze względu na sposób tworzenia, pozwala nam zidentyfikować daną osobę<sup>6</sup>.

## Podsumowanie

Przedmiotem naszego opisu w tym artykule był metonimiczny model pamięci o innych osobach, którego istotę stanowi pojęcie docelowe A (‘wspo-

<sup>6</sup> Warto zaznaczyć, że narrator powieści Myśliwskiego zwraca uwagę na większą trwałość adresów i numerów zapisywanych w notesie w porównaniu z komputerem lub telefonem komórkowym, które dają możliwość szybkiego wykasowania ich z pamięci.

minana osoba’), które ma zostać zrozumiane w określonym kontekście (tu podczas porządkowania notesu przez narratora OR) przez odwołanie do pojęcia źródłowego B (‘rzeczy związane z daną osobą’). Model ten musi spełniać następujące cechy: 1) określona struktura pojęciowa zawiera pojęcie A i jakieś inne pojęcie B; 2) B jest częścią A albo jest z nim ściśle związane w obrębie tej struktury pojęciowej; 3) B w porównaniu do A łatwiej zrozumieć, zapamiętać, rozpoznać i użyć w określonym celu w danym kontekście; 4) model metonimiczny jest modelem relacji zachodzącej między A i B w obrębie struktury pojęciowej; relacja ta jest określona w postaci funkcji z B do A (Lakoff 2011, 82).

Z analizy materiału OR (około 100 przykładów) wynika, że model ten funkcjonuje w kontekście powieści Myśliwskiego dla określonych celów poznawczych, niemniej jednak jego centrum stanowi submetonimia kulturowa *TWARZ ZA OSOBĘ*, którą nazwaliśmy „językowym sposobem fotografowania”. Trzeba również zaznaczyć, że kognitywna koncepcja metonimii, na której opieraliśmy się przy analizie materiału, jest zjawiskiem językowo-poznawczym, które traktujemy szeroko, w sensie mechanizmu przyległości opisywanego przez R. Jakobsona (1989).

Opisany model, za pomocą ośmiu metonimii szczegółowych, nie wyczerpuje ani metonimicznego modelu pamięci zawartego w systemie językowym, ani nawet innych sposobów przeniesienia metonimicznego związanego z opisywaną strukturą pojęciową, jak np. funkcjonowanie listów od Marii – narzeczonej bohatera z czasów młodości, które ją zastępują<sup>7</sup>. Model ten jest jednak ujęciem artystycznym, zdeterminowanym przez pomysł porządkowania pamięci i przeszłości za pomocą notesu, który *de facto* został w powieści powielony w postaci notesu krawca Radzikowskiego, u którego w młodości terminował główny bohater. Krawiec również wertuje po latach suche zapisy – nazwiska, adresy i na tej podstawie rekonstruuje przeszłość. Można przypuszczać, że każdy z takich modeli tekstowych (artystycznych) będzie pełnił określoną funkcję pragmatyczną, ale z całą pewnością jego centrum będzie stanowiła metonimia *TWARZ ZA OSOBĘ*, natomiast możliwe będą inne elementy bardziej oddalone od centrum i umieszczone w tych modelach peryferyjnie.

<sup>7</sup> Potwierdzają to słowa recenzenta, który określił Marię „jedynie zapisanymi w listach słowami, na które nigdy nie doczekała się odpowiedzi” – <http://krytycznymokiem.blogspot.com/2013/09/ostatnie-rozdanie-wiesaw-mysliwski.html> [data dostępu: 31.08.2014 r., godz. 10:51].